Nr. 526. **Kraków, Piątek 15 Listopada 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rogosza i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Nouvelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Otwarcie trzeciej Dumy. — Październikowiec prezydentem Dumy. — Kilkudniowa zwłoka w nominacyi ministra dla Galicyi. — Wytoczenie procesu o zajścia w Czernowie. — Odstąpienie Niemcom zatoki wielorybiej. — Ostrzeżenie dla emigrantów do angielskich kolonii w Afryce. — Interwencya bar. Aerenthala w sprawie Dobrodzickiej.

Trzecia Duma.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Petersburg, 15 listopada.

Wczoraj o godz. 11 przed południem w sali Katarzyny pałacu taurydzkiego zebrali się ministrowie, deputowani i duchowieństwo. Przyjazd posłów do pałacu odbył się w zupełnem spokoju. Ulice boczne, prowadzące do pałacu, były przez policyę zamknięte.

Metropolita Antonius wygłosił do posłów mowę powitalną, w której wezwał ich, by wspólnie dla dobra narodu pracowali w nierozerwalnej łączności z wielkim carem. Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem na żądanie posłów trzechkrotnie odśpiewano rosyjski hym narodowy.

Otwarcie Dumy.

Następnie ministrowie i posłowie zajęli swe miejsca w sali obrad. Rzeczywisty tajny radca Gołubiew wszedł na trybunę i wygłosił następujące przemówienie:

„Jego Ces. Mość dał mi zlecenie powitania w jego imieniu posłów trzeciej Dumy. Jego Ces. Mość prosi o błogosławieństwo Boga dla pracy około przywrócenia porządku i spokoju w drogiej ojczyźnie, dla podniesienia oświaty i dobrobytu ludu, dla wzmocnienia odnowionego porządku państwowego i wielkiego niepodzielnego państwa rosyjskiego".

Mowę Gołubiewa ministrowie i posłowie wysłuchali stojąco i przyjęli oklaskami i okrzykami „hurra" na cześć cara.

Gołubiew zakończył swą mowę okrzykiem: „Niech żyje car!"

Obecni ponownie wznieśli okrzyk „hurra!"

Wybór prezydenta.

Po załatwieniu formalności, deputowani złożyli przysięgę, poczem przystąpiono do wyboru prezydenta.

Oddano 380 głosów, z których 371 otrzymał Mikołaj Aleksiejewicz **Chomiakow**, październikowiec.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania, przyjętego przez Izbę żywemi oklaskami, Gołubiew opuścił miejsce, a Chomiakow objął przewodnictwo.

Przemówienie prezydenta.

Prezydent Chomiakow wygłosił krótką przemowę, w której podniósł, że mimo, iż nie rozporządza dostatecznem doświadczeniem, ani specyalnemi wiadomościami, nie może zrezygnować z tego wielkiego zaszczytu, gdyż obejmuje tę godność z wiarą w dobrą przyszłość wielkiego niepodzielnego państwa rosyjskiego. Sądzi, że posłowie, którzy spełnią decydującą wolę cara, przywrócą w Rosyi pokój i w swej działalności ustawodawczej zapomną o partyjnej nienawiści. Prezydent zakończył życzeniem błogosławieństwa bożego dla prac Dumy.

Następnie zawiadomił, że według postanowień ustawowych, posiedzenie Dumy tak długo odbyć się nie może, aż prezydent nie przedstawi się carowi. Z tego powodu posiedzenie o pół do 4 po południu zamknięto.

Następne posiedzenie.

Termin następnego posiedzenia nie został jeszcze ustanowiony.

Otwarcie Rady państwa.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Podczas otwarcia posiedzenia Rady państwa odprawił metropolita Antonius nabożeństwo, poczem przewodniczący Akimow wygłosił mowę, w której sławił poświęcenie cara, celem poprawy porządku państwowego i przywrócenia porządku w kraju.

Słowa przewodniczącego przyjęto okrzykiem „hurra" na cześć cara.

Poglądy Chomiakowa.

Petersburg. Prezydent Dumy Chomiakow oświadczył wobec współpracownika „Gazety giełdowej", że obecnej Dumy nie należy uważać za dalszy ciąg poprzednich. Jest to ostatnia próba, którą robi się z Dumą. — Gdyby i ta się nie udała, będzie to dowodem, że Rosya nie dojrzała do reprezentacyi ludowej.

Chomiakow nie pragnie przyjścia do skutku bloku ze współudziałem kadetów. Duma — powiada Chomiakow — musi przedewszystkiem pracować.

Petersburg. Otwarcie Dumy przeszło prawie bez wrażenia i tem różniło się od otwarcia dwóch pierwszych Dum. Ruch był nieznaczny, wszędzie odbywała się praca, jak zwykle. W pobliżu pałacu taurydzkiego zgromadzono dużo wojska i policyi pieszej i konnej. Posłowie przyjeżdżali dorożkami, posłowie włościańscy przybywali pieszo.

Petersburg. Pałac taurydzki odrestaurowano, szczególnie salę posiedzeń, gdzie — jak wiadomo — zawalił się sufit. Bezpośrednio przy ławach, na których usiedli posłowie-chłopi, zasiadło wielu popów. Na galeryi zjawiło się wiele pań i prawie wszyscy bawiący w Petersburgu dyplomaci.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 15 listopada.

Wiedeń. Jak „Poln. Corresp." donosi, minister skarbu dr Korytowski odwiedził wczoraj gubernatora banku austro-węg. dra Bilińskiego i dłuższy czas z nim konferował. W konferencyi wziął także udział generalny sekretarz banku radca dworu Pranger.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg" donosi, że dotychczasowy poseł przy Watykanie, bar. Rothenhahn ustępuje, a jego następcą będzie podsekretarz stanu przy urzędzie spraw zagr. rzecz. tajny radca dr Mühlberg.

Berlin. Rada związkowa przyjęła wczoraj nowelę do ustawy flotowej, obniżającą czas służby rezerwistów zapasowych z 25 lat na 20.

Sankcya ustawy.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę, zezwalającą Radzie powiatowej w Starym Samborze na objęcie gwarancyi dla powiatowej Kasy oszczędności w Starym Samborze.

Nominacya ministra dla Galicyi.

Wiedeń. Nominacya p. Abrahamowicza ministrem dla Galicyi jest faktem dokonanym, ma być jednak opublikowaną dopiero za kilka dni, razem z nominacyą nowego ministra obrony krajowej. Ogłoszenie nominacyi nowego ministra dla Galicyi odłożono także z tego powodu, że p. Abrahamowicz jest członkiem deputacyi kwotowej, która odbyć ma w najbliższych dniach ważne posiedzenie, a p. Abrahamowicz nie mógłby w niem uczestniczyć, gdyby ogłoszoną już została jego nominacya na ministra.

Deputacya agentów policyjnych.

Wiedeń. Deputacya agentów policyjnych z Krakowa, Lwowa, Berna, Gracu i Tryestu (z Krakowa pp. Bronisław Karcz i Czupil, ze Lwowa pp. Spang i Liebling) była wczoraj na posłuchaniu u ministrów: Becka, Korytowskiego, Bienertha i u przywódców stronnictw i przedłożyła im memoryał z prośbą o polepszenie ich bytu. Wszyscy przyrzekli życzliwe poparcie ich żądań, zwłaszcza, że przy regulacyi płac funkcyonaryuszy państwowych, agenci policyjni zupełnie nie zostali uwzględnieni.

Ze stronnictw czeskich.

Praga. Jak donosi „Nar. Politika", prócz dra Stranskego także morawski poseł Slama zamierza wystąpić z klubu młodoczeskiego.

Demonstracye studentów włoskich.

Grac. Podczas wczorajszych rozruchów na uniwersytecie doznało ciężkich zranień trzech studentów włoskich i dwóch niemieckich. Około 30 studentów doznało lekkich zranień. Atakowano także profesorów. Prof. Gumplowiczowi udało się wzburzonych uspokoić i wstrzymać dalsze rozruchy.

Studenci włoscy ogłaszają oświadczenie, że nie mają nic wspólnego z antiaustryackiemi demonstracyami studentów w Medyolanie i Rzymie.

Węgrzy przeciw podwyższeniu gaż oficerskich.

Wiedeń. Jak słychać, Węgrzy nie chcą się zgodzić na podwyższenie gaży wszystkich oficerów, godzą się tylko, aby kosztem 600,000 koron podwyższono gażę kapitanom. Minister Schoenaich podobno z tej sprawy zamierza uczynić kwestyę gabinetową.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, przy dyskusyi generalnej nad autonomiczną taryfą cłową, posłowie chorwaccy występowali ze swemi skargami. Jednemu z nich prezydent odebrał głos. Przyszło do burzliwych zajść ze strony posłów chorwackich. Chorwacki sekretarz Popovic opuścił swe miejsce i zajął miejsce wśród posłów chorwackich. Wezwany przez prezydenta, aby powrócił na estradę, nie usłuchał wezwania. Przyszło do wielkiego zgiełku w Izbie.

Budapeszt. Wiceprezydent Navay odebrał kilku po kolei posłom chorwackim głos i oświadczył, że sprawę tę przekaże komisyi dla nietykalności poselskiej. Cała Izba, z wyjątkiem Chorwatów, przyjęła to żywym aplauzem, zaś posłowie chorwaccy wołali: „Eljen Perczel! to skandal! czy to jest wolność słowa?" Wrzawa była tak wielką, że przewodniczący musiał przerwać posiedzenie.

Po przerwie wicepr. Navay w dłuższej mowie usprawiedliwiał swe postępowanie, albowiem zachowanie się posłów chorwackich sprzeciwia się regulaminowi.

W dalszej następnie dyskusyi posłowie chorwaccy przemawiali po chorwacku.

Budapeszt. Na posiedzeniu komisyi nietykalności poselskiej zawezwano czterech posłów chorwackich, aby się usprawiedliwili za rzekome obelgi, rzucone na przewodniczącego, któremu grozili także pięściami. Posłowie ci żądali pozwolenia na tłómaczenie się w j. chorwackim, ale odmówiono im, a zezwolono tylko na przemawianie po węgiersku i chorwacku. Posłowie zaprzeczyli, jakoby przewodniczącemu grozili, mimo to komisya uchwaliła, aby dziś w Izbie publicznie przeprosili przewodniczącego.

Secesya z partyi niezawisłości.

Budapeszt. Dotąd wystąpiło już 20 posłów z partyi niezawisłości. Sądzą, że ta liczba dyssydentów już się nie zwiększy.

Proces o zajścia w Czernowie.

Budapeszt. Sąd w Rożniu uchwalił wnieść oskarżenie przeciw 18 osobom, z powodu znanych zajść w Czernowie. Oskarżenie zarzuca im zmowę, celem niedopuszczenia do poświęcenia kościoła w Czernowie, oraz że w tym czasie zabrali z kościoła wszystkie potrzebne utensylia. Rozprawa odbędzie się w połowie grudnia.

Rezultat podróży Wilhelma II do Anglii.

Londyn. Rezultatem wizyty cesarza Wilhelma w Anglii ma być odstąpienie Niemcom zatoki Wielorybiej.

Zasłabnięcie Campbell-Bannermana.

Bristol. Po onegdajszej mowie premier Campbell-Bannerman, który bawił jako gość w domu jednego z członków parlamentu, nagle zaniemógł krótko po północy, wskutek ponownego ataku. Lekarze zalecili mu nie opuszczać łóżka. Przypuszczają, że niedyspozycyę należy sprowadzić na chorobę sercową.

Bristol. Stan zdrowia premiera polepszył się, nie grozi niebezpieczeństwo życia. Już dziś będzie można przewieźć premiera do Londynu.

Szpiegostwo we Francyi.

Paryż. Aresztowany pod zarzutem szpiegostwa marynarz Ullmo przyznał się, że jest autorem telegramu, w którym agenci obcego mocarstwa ofiarowują mu wejście w pertraktacye w sprawie wydania dokumentów i twierdzi, że dokumentów nie wydał.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 15 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu zawiadomił prezydent Leo, że w poniedziałek 18 b. m. odbędą się dwa posiedzenia Rady: jedno o godzinie 5, tajne, dla wyboru I wiceprezydenta, drugie o godzinie 6, jawne, dla załatwienia spraw bieżących. Na jawnem odbędzie się wybór delegata do Rady szkolnej krajowej w miejsce ś. p. prof. Jordana. Następnie zakomunikował dr Leo, że otrzymał od dra Forzta pismo z zawiadomieniem, że ministerstwo handlu w porozumieniu z władzami centralnemi wydało już konsens budowlany dla projektu kanalizacyi Wisły w obrębie Krakowa i Podgórza. W końcu zawiadomił prezydent, że uzyskał zatwierdzenie rządu statut zakładu dla popierania przemysłu w Krakowie i że rząd przyrzekł subwencyę jednej trzeciej wydatków na ten zakład; dalsze dwie trzecie ma pokryć gmina, oraz Izba handlowa.

Sekretarz prezydyalny dr Sikorski odczytał następnie nadeszłe pisma, między innemi Tow. Rady opiekuńczej o otrzymanie subwencyi na r. 1908, „Eleuteryi" o podwyższenie zasiłku i petycyę Tow. ratunkowego o podwyższenie subwencyi z 2.000 na 6.000 koron. (Treść tej petycyi zamieściliśmy w łamach „N. Reformy" w ubiegłym tygodniu).

R. m. Konopiński zabrawszy głos, celem poparcia tej petycyi, podnosi, że Towarzystwo ratunkowe ma wszelkie znamiona instytucyi miejskiej, gdyż spełnia bardzo znaczną część służby sanitarnej w mieście i dlatego ma tytuł zarówno do wydatniejszego, niż dotąd, poparcia ze strony Rady miasta, jak ze strony publiczności. Dość powiedzieć, że w ostatnim roku interweniowało Towarzystwo 5000 razy. — Gdyby tylko co dziesiąty z zaopatrzonych przez Towarzystwo lub ktoś z członków jego rodziny poczuł się do wdzięczności i zapisał się do Towarzystwa, przybyłoby mu 500 członków, gdy tymczasem liczy ono 172 członków. Ani ta liczba członków, ani subsydya dotychczasowe ze strony Rady miejskiej nie mogą wystarczyć na spełnianie wzrastających z każdym miesiącem zadań Towarzystwa. Jeżeli Rada miejska nie podwyższy zasiłku rocznego Towarzystwa z 2000 na 6000 koron, to znajdzie się Towarzystwo w bardzo przykrej kolizyi ze swojemi obowiązkami. Należy także czemprędzej postawić osobny budynek dla Towarzystwa, zwiększyć liczbę wozów i zaprzęgów. Na wypadek cholery należy sprawić wóz osobny, gdyż obecny dla chorych zakaźnych jest w bardzo złym stanie, a na wypadek epidemii cholerycznej z innych także rzeczowych przyczyn użytym być nie może. Petycyę, którą członkowie Rady otrzymali, poleca mowca gorąco i prosi o jak najspieszniejsze jej załatwienie.

Prezydent Leo oświadcza, że petycyą Towarzystwa ratunkowego zajmą się wkrótce sekcye i magistrat.

O defraudacyę akcyzową.

R. m. Daszyński interpeluje następnie w sprawie defraudacyi funkcyonaryusza akcyzy miejskiej, niejakiego Klimy.

Prezydent Leo oświadcza, że agendy akcyzy należą do komisyi administracyjnej, która na ostatniem swem posiedzeniu zajmowała się tą sprawą. Referent komisyi radca magistratu dr Zawadzki udzieli odpowiedzi na tę interpelacyę.

Radca Zawadzki oświadcza, że defraudacye popełniano przy imporcie gęsi na rogatce grzegórzeckiej, a dopuszczał się ich nadstrażnik Klima wraz z jednym urzędnikiem. Ogólna szkoda, popełniona przez defraudacyę — jak stwierdziło śledztwo — dochodzi sumy 5800 koron w przybliżeniu; ściślej sumy podać nie można, albowiem transport odbywał się paczkami, nie sztukami. Nadto skonstatowano, że wydalony w r. 1906 funkcyonaryusz zdefraudował jakąś kwotę, a co do pewnej sumy nie można było wprost stwierdzić, ktoby ją mógł zdefraudować. Nadstrażnik Klima i urzędnik oświadczyli gotowość pokrycia całej szkody, przez nich wyrządzonej. W ten sposób pokrytą będzie szkoda 4000 koron, 1000 zaś nie. Komisya administracyjna zbadała sprawę i wobec tego, że większa część kwoty będzie pokrytą (Klima posiada dom w Niepołomicach wartości 8000 K), a winni defraudacyi prosili, aby ich nie oddawać w ręce sądu, uchwaliła sprawy nie oddawać sądowi.

Prezydent Leo podnosi w tej sprawie, że zasiadając od lat 14 w komisyi administracyjnej, miał sposobność przekonać się, że defraudacye w akcyzie niestety bardzo często się powtarzają. Niema prawie roku, aby jakiejś defraudacyi tam nie było. Pochodzi to stąd, że personal akcyzy niekoniecznie jest dobrze płatny, a następnie stąd, że ciągle zachodzi sposobność defraudowania i słabsi ulegają pokusie. W ostatnich kilku latach jednak defraudacye się zmniejszyły, co należy przypisać zwiększeniu kontroli. Kasy rogatkowe dają teraz ciągłe zwyżki, co nie jest następstwem zwiększenia konsumcyi, ale właśnie zaprowadzenia ściślej kontroli i przykładnego ukarania kilku defraudantów.

Smiertelny wypadek.

R. m. Daszyński interpeluje następnie w sprawie śmiertelnego wypadku ze ś. p. Budą, który wypadł z automobilu.

Dyrektor Grodyński, przeprowadziwszy w tej sprawie śledztwo, oświadcza, że 3 listopada ś. p. Buda, ślusarz miejski, wyszedł ze strażnicy o godzinie 6 wieczór, a wrócił o godzinie 2 w nocy (przez ten czas był w kilku szynkach), w chwili właśnie, gdy naczelnik Nowotny chciał odwieść swoich gości automobilem. Automobil ten należał do jednego z gości p. Nowotnego i nie był tym automobilem, który na strażnicy się znajduje od niejakiego czasu dla prób. Do automobilu wsiadł p. Nowotny i dwaj jego goście, a na przodzie usiadł szofer i jeden z gości. Wtedy w nogach przy szoferze usiadł także ś. p. Buda. — Koło ogrodu strzeleckiego ś. p. Budzie spadł kapelusz z głowy, szofer chciał automobil zatrzymać, Buda jednak, nie czekając na to, zeskoczył i tak nieszczęśliwie, że upadł nieprzytomny. Jeden z gości p. Nowotnego, lekarz, kazał Budę odwieść do Towarzystwa ratunkowego i tam wraz z dyżurnym Towarzystwa zbadał go. Ponieważ od Budy silnie zalatywał alkohol, sądzono, że ma się do czynienia z zatruciem alkoholowem, a wcale nie skonstatowano wstrząśnienia mózgu, lub pęknięcia czaszki. Rano odwieziono Budę do szpitala, gdzie umarł. Był to wypadek ubolewania godny, ale naczelnik straży, p. Nowotny, żadnej tu nie ponosi winy. Zresztą kto zawinił, okaże dochodzenie sądowe, które jest w toku.

Zatamowanie przejścia na Smoleńsku.

R. M. Maciołowski podnosi, że przy budowie domu w ul. Smoleńskiej zatamowano przejście w ten sposób, że dziatwa uczęszczająca tam do szkoły może być narażoną na nieszczęście. Sprawę tę poruszał już mowca w prezydyum, ale nadaremnie.

Prez. Leo oświadcza, że pierwszy raz o tem słyszy. Jutro zaraz sam uda się na miejsce i zarządzi, co potrzeba.

Wicepr. Chyliński podnosi, że gdy urzędował w nieobecności prezydenta, r. Maciołowski do niego się zgłosił. Mowca natychmiast polecił budownictwu miejskiemu wydać odpowiednie zarządzenia.

Prez. Leo prosi, aby w sprawach dotyczących budownictwa miejskiego, zgłaszano się wprost do wicepr. Sarego, który temi sprawami się zajmuje.

Wicepr. Sare stwierdza, że o sprawie tej pierwszy raz się dowiaduje.

R. m. Maciołowski konstatuje, że w tej sprawie nie jako radca miejski udawał się do prezydyum, ale jako dyrektor szkoły do swojej przełożonej władzy.

Interpelacya prof. Ulanowskiego.

R. m. Ulanowski podnosi, że gdy przed 1 1/2 rokiem prezydyum zaproponowało konwersyę długów miejskich i zaciągnięcie pożyczki 24milionowej, mowca był zdania, że należy postarać się o długoterminową pożyczkę, a nie krótkoterminową, jak projektowano. Zdania mowcy nie podzielono. Obecnie należy się zapytać, ile pieniędzy i skąd je pożyczono; teraz bowiem pieniądz jest drogim i trzeba zań dużo płacić.

Prezydent Leo oświadcza, że ta sprawa była przedmiotem obrad Rady w lecie b. r. Ze względu na stosunki targu pieniężnego ograniczono się teraz do zaciągnięcia pożyczki tylko 4 milionów koron i w uchwalonym wniosku upoważniono prezydyum, aby wspólnie z sekcyą skarbową zaciągnęło krótkoterminową pożyczkę, z tem ograniczeniem, że stopa procentowa nie może być wyższą nad 1/2 procent od stopy Banku austro-węgierskiego. Dotąd zrealizowano 1 1/2 miliona, dla której to sumy prezydent uzyskał jednak korzystniejsze warunki, niż to przewidywała uchwała Rady. Mianowicie wskutek osobistych starań u gubernatora Banku austro-węgierskiego uzyskał prezydent za pośrednictwem Kasy oszczędności m. Krakowa kredyt w ten sposób, że mamy wystarczające sumy, a płacimy tylko 1/4 procentu ponad stopę Banku austro-węgierskiego. W ten sposób uzyskano sytuacyę możliwie najkorzystniejszą. Lwów ma teraz 5milionową pożyczkę a płaci za pośrednictwem Banku krajowego o 1/2 procent ponad stopę Banku austro-węgierskiego; myśmy uzyskali więc o 1/4 procentu lepszą sytuacyę, niż Lwów. Więcej w obecnych ciężkich stosunkach targu pieniężnego, niezależnych — jak wiadomo — od woli jednostek, uzyskać nie można było.

O „Mściciela".

R. m. Guńkiewicz domaga się, aby komisya teatralna baczyła, iżby podobnych przedstawień, jak w ostatnią sobotę, w teatrze niedawano. Były to eksperymenty, czynione na nerwach widzów. Mowca prosi, aby takich eksperymentów w przyszłości zaniechano.

Prez. Leo: Sprawą zajmie się komisya teatralna, która prawdopodobnie wyrazi swoją opinię.

Interpelacya p. Chylińskiego.

R. m. Chyliński: Chciałbym się dowiedzieć, jak załatwiła Rada moją prośbę o uwolnienie mnie ze stanowiska wiceprezydenta. W dziennikach wprawdzie o decyzyi Rady czytałem, ale prezydent miasta, choć już 10 dni minęło od posiedzenia Rady, dotąd mnie o tem nie zawiadomił. Byłoby to dla mnie tembardziej pożądane, że Rada łaskawie wyraziła uznanie i podziękowanie za moją działalność, co stanowi dla mnie cenne świadectwo, że pracowałem na swem stanowisku nie bez pożytku.

Prezydent Leo: Przepraszam p. wiceprezydenta, ale bawiłem przez kilka dni w Wiedniu i nie byłem o tem poinformowany, że kancelarya prezydyalna nie wysłała odpowiedniego pisma. Jutro będzie ono wysłanem.

Porządek dzienny.

Z porządku dziennego zatwierdzono linię regulacyjną ulicy Żabiej, z zastrzeżeniem, że linia między placem Kossaka a ulicą Zwierzyniecką będzie równoległą do stopy wału kolejowego; przyznano dodatkowy kredyt 400 kor. dla działu budżetu „Wycieczki dla Krakowa"; przyjęto sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszu obrotowego miejskiego za lata 1904 i 1905.

R. m. Domański zgłasza wniosek o wybór komisyi, która zaprojektowałaby sposób uczczenia 600 rocznicy przyjścia na świat Kazimierza Wielkiego. Do komisyi tej proponuje mowca radców: Bandrowskiego, Bąkowskiego, Konopińskiego, Kosobuckiego, ks. Krupińskiego, dra Muczkowskiego, Tillesa, Sokołowskiego, Sulikowskiego, Ignacego Landaua i Judkiewicza.

R. m. Bartoszewicz proponuje, aby komisyi tej poruczyć także zastanowienie się nad uczczeniem 500 rocznicy Grunwaldu.

Oba wnioski uchwalono. Do komisyi wybrano także r. m. Domańskiego.

Z posiedzenia tajnego.

Na posiedzeniu tajnem udzielono prezenty: 1) na posadę katechety w szkole im. św. Szczepana ks. Jana Laberdowicza, wikaryusza w Wadowicach, zastępcę katechety przy tamtejszych szkołach pospolitych; 2) na posadę nauczyciela w szkole im. św. Floryana p. Stanisława Czerskiego, tymczasowego nauczyciela.

Udzielono: Reginie Opalskiej, wdowie po b. stróżu nocnym, zaopatrzenie w kwocie 144 K rocznie; Reginie Piotrowskiej, wdowie po ś. p. Andrzeju, 240 K rocznie; Janinie Nowakowskiej, wdowie po inspektorze budownictwa miejskiego, pensyę 1200 K rocznie, a na wychowanie syna 240 K rocznie; Maryi Chaberskiej, wdowie po dyetaryuszu magistratu, 300 K rocznie. P. Józefowi Balcarczykowi, emer. kierownikowi szkoły im. Dietla, przyznano jednorazową zapomogę 200 K; p. Hieronimowi Thomanowi, maszyniście rzeźni, wcielono do emerytury czas spędzony w charakterze nieetatowego maszynisty od 1 listopada 1878 do 13 grudnia 1883; p. Aleksandra Wójcika, brandmistrza straży pożarnej, przeniesiono w stan spoczynku i przyznano mu emeryturę 2800 koron rocznie.

Na tem o godzinie 8 wieczór zamknął prezydent posiedzenie.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 15 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Leopolda w. i Gertrudy panny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 55, zachód o godz. 3 min. 55; długość dnia godzin 9 min. 0.

Teatr miejski w Krakowie: „Wujaszek Wania", komedya J. Czechowa.

Koncert „Młodej Polski", urządzony staraniem Chóru akademickiego, o godzinie pół do 8 wieczorem w sali Starego teatru.

Cyrk Edison. Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wieczór.

Repertoar teatru lwowskiego: Dziś po raz drugi „Hamlet“ Szekspira, z p Chmielińskim w roli tytułowej.

Podziękowanie prezesa Koła polskiego. Z Wiednia telefonują nam: Dr Głąbiński otrzymał po wyborze na prezesa Koła polskiego kilkaset depesz i listów z kraju i zagranicy. Ponieważ prezes Koła jest teraz zajęty nie cierpiącemi zwłoki konferencyami, przeto na razie w tej drodze za pośrednictwem „Nowej Reformy“ dziękuje za życzliwość, zanim będzie mógł pojedyncze rozesłać podziękowania.

Wystawa dzieł Stanisławskiego zwiedzana jest przez nader liczną publiczność. Zwłaszcza w pierwszych dniach po otwarciu, zwiedziło wystawę kilka tysięcy osób. Jak nam donoszą, zainteresowanie się wystawą kół artystycznych sięga daleko poza granice kraju, o czem świadczą prowadzone przez komitet pertraktacye z kilku miesięcznikami niemieckimi i rosyjskimi celem zapoznania ich czytelników z działalnością zmarłego profesora. Katalog wystawy, przesłany redakcyom ilustrowanych pism, spotyka się z wyrazami uznania, czego dowodem niemal codziennie otrzymywane przez komitet listy, a fakt, że nakład katalogu jest już na wyczerpaniu, najlepszym jest świadectwem uznania, jakie ze strony naszej publiczności spotkało to tak sympatyczne wydawnictwo.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 b. m., o 6 wieczorem. — Porządek dzienny obejmuje: Dr Wacław Sobieski: „Zabiegi Dymitra Samozwańca o koronę polską“. Prof. Stanisław Smolka. „Kilka nowych szczegółów z historyi roku 1831“ Dr Witold Rubczyński: „O poglądach filozoficznych Stefana Petrycego“ — przedstawi ks prof. dr Stefan Pawlicki. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Tow. „Esperanto“ w Krakowie (Rynek l. 17) urządza dla swych członków bezpłatny wyższy kurs nauki języka esperanto w każdą środę od godziny 6 do 7 wieczór.

Kółko przyrodników U. U. J. urządza w sobotę dnia 16 b. m. zwyczajne posiedzenie naukowe, na którem dr Eugeniusz Kiernik wygłosi odczyt p. t. „Wyniki badań nad syntezą białka“.

W Kółku historycznem U. U. J. odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. o godzinie 6 wiecz. odczyt J. Kuklińskiego p. t. „Ziemski wójt (advocatus provincialis) w XIII w. w Wielkopolsce“. Wstęp wolny.

Koło filologiczne U. U. J. na ostatniem walnem zgromadzeniu wybrało prezesem Z. Kocha, wiceprezesem W. Maca, sekretarzem St. Jawornickiego, skarbnikiem Japołła, członkami komisyi bibliotecznej Bereżyńskiego i Baumgartenównę, do komisyi kontrolującej Kurtza, Chojeckiego i Rebenówne.

Obraza czci. Na końcu wczorajszej rozprawy sądowej przeciw p. T. Majewskiemu zeznawali dwaj główni świadkowie i oskarżyciele: p. Edmund Ullmann i p. Ludwik Birkenmayer, urzędnicy biura technicznego Tow. wzaj. ubezpieczeń. P. Ullmann, zaprzysiężony, podaje obraz działań technicznych, przeprowadzanych przez urzędników przy sprawdzaniach kontrolnych wartości ubezpieczonych objektów. Wartość wypośrodkowywano ściśle według wiedzy i sumienia, a nigdy nie obliczano jej tendencyjnie, aby przez redukcyę zmuszać strony do wypowiadania ubezpieczeń. — Na zapytanie przewodniczącego, w jakim celu podejmowano sprawdzania wartości na miejscu, świadek wyjaśnia, iż w razie spalenia się ubezpieczonego przedmiotu trudno było ocenić ubezpieczoną wartość i likwidacya szkód, w ten sposób prowadzona, spotykała się niemal wszędzie a krytyką i niezadowoleniem stron.

Żywą dyskusyę między obrońcą drem Sternbachem a świadkiem wywołała interpretacya listu, pisanego przez świadka do dyrekcyi Tow. wzaj. ubezpieczeń, z którego treści obrońca wyprowadza wniosek, że urzędnicy techniczni przy sprawdzaniach szacunkowych starali się tak działać, aby strony wypowiadały ubezpieczenia Towarzystwu i w ten sposób traciły na korzyść Towarzystwa wkładki do funduszu rezerwowego, na co przy wypowiedzeniach ze strony dyrekcyi nie były w myśl przepisów narażone.

Przewodniczący zapytuje świadka, czy urzędnicy przy swych działaniach zwracali uwagę stronom, że gdy one wypowiedzą, to stracą udział i nic nie dostaną przy wypowiedzeniu przez dyrekcyę, otrzymają pewną część premii z funduszu rezerwowego?

Świadek odpowiada, że przypomina sobie tylko jeden taki wypadek, co do treści zaś listu inkryminowanego uważa, że stylizacya tegoż jest widocznie niedokładną i nie wyraża ściśle myśli, według zamiaru świadka. Świadek twierdzi jednak, że działał zawsze ściśle według instrukcyi i zamiarem jego zawsze było jak najwięcej członków Towarzystwu przysporzyć.

Dr Sternbach konstatuje, że świadek po ogłoszeniu przez p. Majewskiego drukiem listu, otrzymał ze strony dyrekcyi upomnienie.

Z powodu zasłabnięcia świadka przewodniczący zwalnia go od dalszych zeznań.

Drugi świadek, p. Ludwik Birkenmayer, wyjaśnia w podobny sposób, jak p. Ullmann, cel jazd kontrolnych, które miały głównie za zadanie wypośrodkowanie rzeczywistej wartości ubezpieczonych przedmiotów i usunięcie pierwiastka spekulatywnego ze strony ubezpieczających. Opisuje również przebieg funkcyj szacunkowych i układów ze stronami. Świadek prowadził kilkanaście tysięcy badań, jednak nigdy nie skłaniał stron do wypowiadania ubezpieczeń. Przedkłada instrukcyę dyrekcyi dla urzędników technicznych, do której się zawsze ściśle stosowali.

Dr Sternbach: „Może pan nam tu wytłómaczy myśl zdania, w liście p. Ullmanna zawartego: „staramy się czynności prowadzić w ten sposób, aby strony nam wypowiadały“ — gdyż p. Ullmann nie mógł tego wyjaśnić?

Świadek uważa, że wogóle wypowiedzenia są złem, jednak z dwojga złego lepszem było dla towarzystwa, aby strony wypowiadały, a nie dyrekcya, gdyż w tym wypadku, jak świadek sądzi, strony wychodziły z pewnym honorem, a w razie wypowiedzenia ze strony dyrekcyi, cierpieli ubezpieczający się na opinii otoczenia, które mogło ich uważać za podpalaczy etc. Następnie usiłuje świadek wyjaśnić, że pozycye rocznego sprawozdania co do wypowiedzeń nie składają się li tylko z samych wypowiedzeń, lecz i z innych pozycyj dla towarzystwa przepadłych.

Obrońca dr Sternbach odczytuje oryginalne sprawozdanie dyrekcyi z roku 1906, którego treść sprzeczną jest z wyjaśnieniami świadka i zauważa, że towarzystwo inne ma sprawozdanie do swego a inne do publicznego użytku.

Przewodniczący stwierdza również sprzeczność tłómaczeń świadka z brzmieniem sprawozdania.

Po odczytaniu przez przewodniczącego kilku ustępów instrukcyi, wyjaśniających sposób i cel sprawdzań szacunkowych, rozprawę odroczono do dzisiaj godz. 9 rano.

Sprawa Dobrodzickiej. Z Wiednia telegrafują: Przekazanie sprawy Dobrodzickiej trybunałowi wiedeńskiemu nastąpiło skutkiem interwencyi ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala u ministra sprawiedliwości.

Ostrzeżenia dla emigrantów. Biuro korespondencyjne komunikuje: W sprawie emigracyi do Natalu donoszą, że widoki emigracyi do tej kolonii angielskiej się bardzo niekorzystnie ułożyły, wskutek czego ostrzega się przed emigracyą tamże. Zwłaszcza nie władającym językiem krajowym, trudno znaleść egzystencyę.

W sprawie emigracyi do Przylądka Dobrej Nadziei, również ostrzega gubernator przed emigracyą tamże.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował profesora ruskiego gimnazyum w Tarnopolu, dra Emila Kalitowskiego, dyrektorem I gimnazyum w Rzeszowie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 14 listopada.

HOTEL POLLERA: H. Komosiński z żoną z Ostrowca, W. Lippy z San Francisco (Kalifornia), W. Szpilreinn z Warszawy, F. Choliński z Wojerzy, M. i J. Miniewscy ze Lwowa, W. Sykatowa z Poręby, B. Jerominowa, M. Jeromin i W. Jerominowa z Warszawy, D. Dewel z Olkusza, K. Moeps z Wiednia, T. Gustawicz ze Lwowa, A. Komiński z Leszna.

HOTEL SASKI: P. Pactalt z Kieiu, F. Drobena z Stutgardu, L. Kahl z Prus, A. Domański ze Zborowic, E. Eilenbach z Reddingshausen, M. Gołąmb z Wadowic, E. Wlach z Wiednia, W. Ostachowicz z Zakopanego, Eug. Rylski z Dąbrówki, A. Reichert z Taschafenburg, Rob. Klemensiewicz ze Lwowa, B. Vajda z Wiednia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 14 listopada. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-pro. —·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 263·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 254·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. —·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 97·75. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 437·—. Clary 40 zł. m. k. 152·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 91·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 96·50. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60·75. Ofen 48 zł. 211·—. Palffy 40 zł. 194·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 45·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 24.25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salma 26 zł. m. 210·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 181·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 462·—

Berlin 14 listopada. Austryackie banknoty 84·90. Spirytus —·—.

Paryż 14 listopada. 3-prc. Renta 94·90. Mąka 81·80.

Wydawnictwa „Nowej Reformy“

503 89 0

	Koron
Józef Gląda. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
5.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.